

Cegielski, Piotr

Burza w skandynawskim wolnomularstwie (2)

Ars Regia 3/3 - 4 (8 - 9), 153-154

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA

BURZA W SKANDYNAWSKIM WOLNOMULARSTWIE (2)

Praca norweskiego teologa Sverre Daga Mogstada zatytułowana *Wolnomularstwo – tajemnice, wspólnota, kształtowanie osobowości*, która z chwilą ukazania się jesienią 1994 r. wywołała ogromne poruszenie w kręgach skandynawskich, a zwłaszcza duńskich masonów¹, okazała się również detonatorem nieco późniejszego skandalu w Szwecji. Mimo, że szwedzkie środowisko wolnomularskie postanowiło nie zajmować stanowiska w sprawie książki Mogstada, zostało w końcu pośrednio zmuszone do reakcji.

Milczenie przerwano po serii skandalizujących artykułów o masonach wydrukowanych w sztokholmskiej popołudniówce „Expressen”, gazecie o największym nakładzie w całej Skandynawii. Dziennik rozpoczął ten cykl 12 stycznia 1995 r. całostronicowym tytułem na okładce: „Expressen ujawnia: znani Szwedzi piją krew w tajnym ruchu”. W opublikowanych tekstach mowa była o „makabrycznych rytuałach krwi” oraz innych drastycznych obyczajach szwedzkich wolnomularzy. Wbrew zapowiedzi, „revelacje” gazety nie były rezultatem jakiegoś dziennikarskiego dochodzenia, lecz po prostu zostały przepisane z opracowania Mogstada i odpowiednio podkolorowane. Rytuały należące już do przeszłości lub praktykowane przez inne zakony przypisano współczesnym szwedzkim masonom. W ten sposób obok opisu ceremoniału picia wina zmieszanego z krwią – zrzucanego w Szwecji w połowie XIX wieku – znalazła się lista kilkuset najbardziej znanych spośród 17,3 tysięcy żyjących i działających publicznie szwedzkich braci. Oprócz Wielkiego Mistrza Zakonu Szwedzkich Wolnomularzy, księcia Bertila (stryja panującego króla Szwecji Karola XVI Gustawa – Wysokiego Protektora Zakonu), wymieniono obecnego wiceprzewodniczącego Riksdagu, byłego ministra obrony Andersa Björcka, byłego wiceprzewodniczącego parlamentu Tage Magnussona, emerytowanego arcybiskupa Bertila Werkströma oraz wielu innych polityków i dyplomatów, wysokich oficerów wojska i policji, profesorów, dziennikarzy, biznesmenów, prawników oraz duchownych.

W odpowiedzi zarówno sam zakon jak i kilku ze wskazanych z nazwiska jego członków, w tym emerytowany dziennikarz samego „Expressen” Curt Rådström, zaskarżyło gazetę do ombudsmána do spraw prasowych. Zażalenie złożył także autor książki uważając, że w artykułach opublikowanych w „Expressen” zniekształcono prezentowane przez niego informacje.

Redakcja, nie czekając na orzeczenie, zdecydowała się na podjęcie kroków mających uspokoić wolnomularzy. Najpierw w „Expressen” opublikowano list protestacyjny Rådströma oraz powściągliwe wyrazy ubolewania redaktora naczelnego. Kilka tygodni później wydrukowano całokolumnowy tekst o działalności szwedzkich wolnomularzy, będący przedrukiem broszury informacyjnej zakonu. Wyplacono też na jego rzecz nie ujawnionej wysokości odszkodowanie.

Pociągnięcia te nie miały jednak wpływu na decyzję ombudsmana prasowego, który uznał, iż cykl artykułów „Expressen” w oczywisty sposób naruszył zasady dobrych obyczajów dziennikarskich, zaś późniejsze publikacje nie zawierały jednoznacznego redakcyjnego sprostowania ogłoszonych „rewelacji”. Dla naczelnego gazety, byłego wiceministra finansów Olle Wästberga, afera masonska okazała się ostatnim z serii skandali w jaki uwikłał wydawców „Expressen”, wielki koncern prasowy rodziny Bonnier. W trybie natychmiastowym został odwołany ze swego stanowiska.

Piotr Cegielski (Sztokholm)

¹ por. Ars. Regia nr 2/1994, str. 169.

WĘGIERSKA RADA NAJWYŻSZA 33° REAKTYWOWANA

W niedzielę 26 lutego 1995 roku w salach recepcyjnych hotelu „Marriott” w Budapeszcie odbyła się uroczystość reaktywowania węgierskiej Rady Najwyższej 33° Rytu Szkockiego Dawnego Uznanego. Historię błękitnego i czerwonego mularstwa na Węgrzech przerwały w 1950 r. komunistyczne represje; odbudowa Wielkiej Symbolicznej Łoży Węgier nastąpiła w grudniu 1989 roku¹. Naturalnym zwieńczeniem zapoczątkowanego u schyłku lat osiemdziesiątych procesu restytucji struktur masonerii regularnej było powołanie Rady Najwyższej, na czele której stanął jako Wielki Komandor, dr Georg Gátaí.

Na budapeszteński konwent przybyły delegacje rad najwyższych ze Stanów Zjednoczonych, z Wielkim Komandorem Rady 33° Dystryktu Południowego, Fredem Kleinknechtem, z Portugalii, Niemiec, Austrii, Włoch, Grecji, Czech i Polski. Pięciosobowej reprezentacji Rady Najwyższej 33° dla Polski przewodniczył jej Wielki Komandor, Jan Wojciech Siciński; obecny był również wielki Namiestnik. Instalację węgierskiej Rady Najwyższej poprzedziły sobotnie prace w trzydziestym drugim stopniu oraz koktail z udziałem pań w siedzibie Wielkiej Symbolicznej Łoży Węgier. Piękna